Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 250 Katowice, sobota 27-go października 1928. Rok IV

Nad otwartą mogiłą śp. Adama Napieralskiego

W tej chwili, gdy kilka zaledwie godzin upłynęło od zgonu śp. Adama Napieralskiego, nie sposób kreślić szczegółowego obrazu długoletniej, owocnej pracy Zmarłego. Podajemy zatem kilka dat i najcharakterystyczniejszych momentów Jego życia.

Śp. Adam Napieralski urodził się w r. 1861 w Kluczewie, w ówczesnym powiecie kościańskim we Wielkopolsce, gdzie ojciec jego był właścicielem młyna i gospodarstwa wiejskiego. Do szkół uczęszczał śp. Adam nasamprzód w Poznaniu, a następnie w Śremie. W Poznaniu uczęszczał do gimnazjum Marji-Magdaleny, z którego wyszedł liczny zastęp zasłużonych mężów około sprawy ojczystej. Od najmłodszych czasów śp. Zmarły odznaczał się darem literackim i brał czynny udział w pisemku, wydawanem tajnie przez gimnazjastów Polaków.

Pierwsze kroki w redaktorskiej pracy poczynił śp. Adam pod okiem światłego i doświadczonego męża i redaktora śp. Michałowskiego, wydawcy Pielgrzyma w Pelplinie na Pomorzu. Kiedy w roku 1889 okazała się potrzeba obsadzenia stanowiska redaktora dla wychodzącego w Bytomiu „Katolika", śp. Napieralski objął ten, zwłaszcza na owe czasy bardzo trudny i odpowiedzialny posterunek.

Były to czasy, kiedy na „Katolika" spadała jedna kara po drugiej za byle wyrazistsze wystąpienie w obronie gnębionego Kościoła i języka polskiego. Działalność jego redaktorska okazała się do tego stopnia dodatnia, że liczba abonentów „Katolika" w przeciągu kilkunastu miesięcy w dwójnasób wzrosła.

Po za czynnością swą w redakcji śp. Napieralski zajął się przedewszystkiem podnoszeniem stosunków materjalnych ludu polskiego na Śląsku, zwłaszcza robotników w kopalniach i hutach, którzy wówczas nie posiadali żądnej organizacji dla obrony swych interesów. W tym celu założył „Związek wzajemnej pomocy robotników" na wzór takich, jakie już w Niemczech istniały. Związek ten niebawem rozrósł się znacznie, a liczył tysiące członków. Dziś ten związek istnieje jako Zjednoczenie. Dla zrzeszonych w tym „Związku" robotników zaczął śp. Napieralski wydawać gazetkę „Pracę", która była wyrazem niedoli naszych robotników w zakładach przemysłowych niemieckich i skupienia ich żądań do poprawy swego bytu.

Z inicjatywy śp. Napieralskiego ukazał się następnie także osobny dodatek dla rolników pod tytułem „Rolnik".

Zasługą też śp. Napieralskiego jest myśl utworzenia „Pomocy naukowej", która u nas na Śląsku wprost stała się palącą potrzebą. Dawał się bowiem wówczas odczuwać bardzo dotkliwie brak rodzimej inteligencji. Pomysł ten zamienił się w czyn przy sposobności obchodu 25-lecia wydawnictwa „Katolika", w ten sposób, że śp. Ludwika Radziejewska, właścicielka „Katolika", przeznaczyła na ten cel 10 000 marek jako fundusz żelazny. Lud polski następnie pospieszył z drobnemi składkami na pomnożenie zasobów pieniężnych „Pomocy naukowej" dopóki rząd niemiecki nie zabronił zbierania tych składek. Dzięki „Pomocy naukowej" wyrósł liczny zastęp młodzieży górnośląskiej, która później w rozwoju polskości odegrała tak wybitną rolę.

Widząc zależność finansową ludu naszego od możnych kół niemieckich i żydowskich, śp. Napieralski rzucił myśl utworzenia „Banku ludowego", nasamprzód w Bytomiu, a później w innych miejscowościach. Banki te miały z jednej strony służyć tańszym kredytem ludowi naszemu, a z drugiej strony zbierać za oprocentowaniem drobne oszczędności. Do kroku tego spowodował śp. Napieralskiego wzór banków ludowych we Wielkopolsce, rozpoczętych przez śp. ks. Szamarzewskiego, a doprowadzonych pod patronatem śp. ks. prałata Wawrzyniaka do niezwykłych rozmiarów.

Do zasług śp. Napieralskiego także zaliczyć należy przeprowadzenie wyboru Polaka śp. majora Szmuli do parlamentu. Górny Śląsk nie wybierał jeszcze polskich posłów, tylko takich, którzy przyznawali się do programu stronnictwa „Centrum". Był między nimi ten i ów, który znał język polski, pochodził ze Śląska i przyobiecał bronić spraw ludu polskiego. W rzeczy samej byli to Niemcy, którzy stawali prawie wyłącznie w obronie Kościoła katolickiego. Wybór śp. Szmuli w przeciwieństwie do kandydata, poleconego przez Centrum — a był nim śp. ks. kanonik Nerlich z Piekar — był wyraźnym dowodem rozwoju polskiego na Górnym Śląsku, zwłaszcza, że wybór ten przeprowadzony został ogromną większością głosów. W dalszym rozwoju zapoczątkowanego wówczas usamodzielnienia wybrany został śp. Adam Napieralski jako członek Koła Polskiego do parlamentu Rzeszy. Mandat ten sprawował od roku 1906 do 1912. Do następnej kadencji nie chciał śp. Zmarły kandydować, by dla zbyt częstych wyjazdów do Berlina nie zaniedbywać pracy na terenie Górnego Śląska, uważając ją za znacznie produktywniejszą, aniżeli pracę w kuloarach parlamentu.

Na tych podstawach ożywiło i rozrosło się życie polskie, na nich już łatwiej było innym budować ducha polskiego. Dochodziło też z tego powodu do pewnych nieporozumień pomiędzy śp. Napieralskim a pokoleniem młodszem, któremu ów rozwój wydawał się zbyt powolnym.

Kreśląc w najogólniejszych zarysach działalność śp. Napieralskiego z czasów dawniejszych pragniemy przypomnieć ją niejednemu z tych, którzy obecnie żyją na Górnym Śląsku, pozostawiając szczegółową ocenę jego pracy na później.

Usunął się nieoczekiwanie z pośród nas na zawsze Mąż, który kiedyś stał w pierwszym rzędzie budzicieli ducha polskiego na polskim Śląsku. Skonał na obcej ziemi. Oby po trudach życia znalazł zasłużoną nagrodę w niebie, a tu spoczynek w tej ziemi górnośląskiej, do której ciało jego ma być złożone.

Prymas Hlond o religijności w Polsce.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost" zamieszcza rozmowę swego redaktora z Prymasem Polski drem Hlondem. W rozmowie tej ks. Kardynał Hlond podniósł, że religijność narodu polskiego i jego głębokie przywiązanie do Kościoła katolickiego jest wielkie. Robotnicy i inteligencja są tak samo religijni, jak i inne warstwy społeczeństwa. Ks. Prymas zapowiedział, że dane o katolikach niemieckich w Polsce zostaną niebawem ogłoszone. Zaznaczył też, że na Górnym Śląsku wszyscy księża obowiązani są urzędować w polskim i niemieckim języku.

Znowu plotki niemieckie.

Warszawa. (PAT.) Niektóre nacjonalistyczne dzienniki niemieckie doniosły, że rząd polski zwrócił się z uwagi na toczące się obecnie rokowania reparacyjne z notą do rządu francuskiego. W nocie tej rząd polski domaga się jakoby, aby Francja jako mocarstwo, które przyjęło w Locarnie gwarancję za bezpieczeństwo zachodnich granic Polski, poparła stanowisko Polski, domagającej się złożenia przez Niemcy wiążącego oświadczenia w sprawie bezpieczeństwa granicy polsko-niemieckiej, które to oświadczenie stanowić miałoby warunek dla przedterminowej ewakuacji Nadrenji. W związku z temi wiadomościami P. A. T. dowiaduje się z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że wiadomości o takiej nocie są nieprawdziwe.

Awantury w sejmie gdańskim.

Gdańsk. (PAT). Ostatnie posiedzenie sejmu gdańskiego należy do najburzliwszych obecnej sesji. Przyczyną starć była umowa polsko-gdańska w sprawie przepisów kolejowych gdańskich. Nacjonaliści niemieccy użyli ponownie tej sprawy do gwałtownych ataków przeciwko obecnemu senatowi, zarzucając mu rezygnację z zasadniczych praw Gdańska. Demagogiczne wystąpienia przywódców nacjonalistów niemieckich spotkały się z niezwykle ostrą odpowiedzią prezydenta senatu, dra Sahma. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą umowa polsko-gdańska o przepisach kolejowych została przez sejm gdański w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalona.

Następnie przyszło ponownie do ostrych starć między koalicją senacką a opozycjonistami nacjonalistów niemieckich na tle usunięcia ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego komisji kontroli finansowej dr. Altera. Na jednem z posiedzeń tejże komisji wystąpił on przeciwko senatowi w. m. zarzucając mu świadome naruszenie konstytucji gdańskiej. Za to wystąpienie dr. Alter, należący do obozu niemiecko-narodowych, został na skutek zarządzenia senatu usunięty ze swego stanowiska.

Oficerowie niemieccy zbroją Chińczyków.

Berlin. (PAT). Prasa berlińska podaje obszerne depesze z Londynu, w których donosi, że znany z czasów wojennych współpracownik generała Ludendorffa, były szef artylerji w naczelnem dowództwie niemieckiem, płk. Bauer, ma udać się w listopadzie do Szanghaju, aby tam objąć stanowisko doradcy wojskowego przy rządzie nankijskim i zreorganizować armję chińską. Wraz z płk. Bauerem wyjechać ma do Chin większa grupa byłych oficerów niemieckich. „Times" dalej donosi, że płk. Bauer ma zająć się w Chinach nie tylko kwestjami wojskowemi, ale także i stroną gospodarczą, przedewszystkiem zaś obserwacją przemysłu chińskiego i w tym celu cały szereg syndykatów przemysłowych Niemiec przyrzekł płk. Bauerowi swą pomoc w jego wyjeździe do Chin.

„Berl. Tageblatt" zaopatruje depeszę z Londynu komentarzem, w którym na podstawie z kół urzędowych oświadcza, że do owych rzekomych planów niemieckiej misji wojskowej w Chinach nie należy żaden aktywny oficer Reichswehry, czy też marynarki niemieckiej.

Szanghaj. (PAT). Potwierdza się wiadomość o nominacji doradców niemieckich przy rządzie nacjonalistycznym, którzy przybędą do Chin z końcem tygodnia.

Przegląd polityczny

Prymas Polski w Wiedniu.

We środę przybył do Wiednia w drodze do Rzymu Prymas Polski, ksiądz kardynał dr. Hlond. Na dworcu powitali Prymasa prowincjał Salezjanów ksiądz Niedermayer oraz książę Hohenlohe, tudzież członkowie poselstwa polskiego z posłem Baderem na czele. Ksiądz kardynał Hlond zamieszkał w klasztorze Salezjanów. W ciągu dnia złożył ksiądz Prymas wizytę kardynałowi Wiednia i arcybiskupowi Piefflowi, arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois, bawiącemu obecnie w Wiedniu, posłowi polskiemu w Wiedniu p. Baderowi i kanclerzowi Austrji ks. Seiplowi. Z powodu braku czasu nie mógł ksiądz Prymas Hlond wziąć udziału w uroczystości, urządzonej na cześć kardynała Dubois. We czwartek wyrusza ksiądz Prymas w dalszą drogę.

Francuzi o rokowaniach polsko-niemieckich.

Przerwanie rokowań handlowych polsko-niemieckich wywołało w prasie francuskiej głośne echo. „Petit Parisien“ pisze, że cała prasa polska uważa ostatnie propozycje niemieckie za niemożliwe do przyjęcia i zaznacza, że Hermes działa raczej w interesie agrarjuszy niemieckich, a nie w sensie życzeń gabinetu Muellera. Dziennik cytuje artykuł „Vossische Zeitung“ w związku z tym nowym kryzysem w stosunkach polsko-niemieckich i pisze: zasadnicza trudność tych pertraktacyj polega na tem, że Polska chce dyskutować na gruncie postanowień konferencji ekonomicznej w Genewie, tj. dąży do zniesienia kontyngentów w stosunkach handlowych pomiędzy obu państwami.

Jednakowoż Niemcy stanowiska tego uznać nie chcą.

Konferencja w sprawie odszkodowań wojennych.

Jak donosi „Sozialdemokratische Presse Dienst“ miarodajne czynniki w Berlinie miały otrzymać informacje, które wskazują, że wielkie mocarstwa godzą się na projekt zwołania konferencji rzeczoznawców finansowych do Berlina. Berlin uznany miał być za odpowiednie miejsce dla obrad konferencji, ponieważ umożliwi dokładne badanie na podstawie materjałów statystycznych bezpośredniej zdolności płatniczej Niemiec.

Urzędnicy, którzy nie rozumieją języka ludności.

„Dziennik Wileński“ podaje wiadomość z Mińska, iż białoruska komisja rządowa stwierdziła, iż na 6490 urzędników sowieckich, pracujących w Mińszczyźnie i w rejonie Połocka 11 procent włada językiem białoruskim, 42 procent uczęszcza na kursy języka białoruskiego, zaś reszta niema pojęcia wogóle o języku białoruskim. W związku z tem 2 tysiące urzędników ma być zwolnionych z posad.

Jest rzeczą ubolewania godną, że agitacja komunistyczna wkrada się już do szkół.

Nowy przedstawiciel Rosji w Paryżu.

Odwołanie przedstawiciela sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego zostało ostatecznie postanowione. Jako następca wymieniany jest członek kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Stomoniakow. Uchodzi on w kołach gospodarczych za pierwszorzędnego fachowca w sprawach gospodarczych. Przez pewien czas Stomoniakow zajmował stanowisko handlowego przedstawiciela Sowietów w Berlinie, następnie zaś był komisarzem ludowym handlu zewnętrznego.

Bandytyzm w Rosji.

„Dziennik Wileński“ podaje, że na Białorusi sowieckej rozwinął się bandytyzm, który przybrał groźne rozmiary. Zorganizowane bandy napadają na kasjerów, kupców, przechodniów na ulicach miast. We wsiach pojawiły się zbrojne bandy chłopów, uzbrojonych w różnego rodzaju broń. Bandy te dokonują zbrojnych napadów na zamożniejszych chłopów i kolonistów. W ciągu dni ostatnich na terenie Mińszczyzny zanotowano 48 napadów i rabunków. Zaniepokojona ludność wysłała do władz sowieckich delegację, która domagała się natychmiastowej opieki ze strony władz i wprowadzenia surowych kar na bandytów.

Agitacja przeciwko katolicyzmowi w Austrji.

Niezmiernie interesujący szczegół z antykatolickiej agitacji socjalistów austrjackich przynosi prasa wiedeńska... Kiedy mianowicie rząd pozwolił „Heimweh’rze na urządzenie demonstracji w Wiener Neustadt, a z ust ks. Seipla padło oświadczenie, że wszystkie organizacje mają to samo prawo do ulicy, w krótki czas potem wpłynęło do wiedeńskiej policji pismo od „Krajowego Związku wolnomyślnych“ (Freidenkerbund) z zawiadomieniem, że Związek ten rezerwuje sobie ulice miasta na dnie 24 marca (Niedziela Palmowa) i 30 maja 1929 r. (Boże Ciało). W tych dniach bowiem urządzić chce swoje uroczystości: w dniu 24 marca uroczystość „odsłonięcia“ sztandarów Związku wolnomyślnych, a w dniu 30 maja wielki pochód przez miasto przed katedrę św. Szczepana.

Była to chęć urządzenia wybitnie antyreligijnego, antykatolickiego zbiegowiska. Ale, co ważniejsza, była to inicjatywa socjalnej demokracji. Katolicka ludność zawrzała gniewem z powodu nadużywania polityki do akcji religijnej. Ostatecznie — donosi „Reichspost“ — Związek wolnomyślnych odwołał zapowiedź manifestacyj, ale z zastrzeżeniem, że ją odracza do terminu, który mu się wyda korzystniejszym.

Francja pożycza pieniądze Rumunji.

Ciągnące się od dłuższego czasu rokowania pożyczkowe między Francją a Rumunją, zostały pomyślnie zakończone. Francja stawia do dyspozycji Rumunji 16 milj. funtów szterlingów, później zaś suma ta podniesioną będzie do 50 milj. funtów. Tymczasem umowa pożyczkowa podpisana zostanie 1-go listopada br.

Ruchliwy Venizelos.

W ostatnich czasach prezes ministrów greckich Venizelos, odbywał liczne podróże po stolicach państw. Celem tych wizyt było nawiązanie z innemi państwami stosunków tak politycznych, jak i finansowych, rozluźnionych w okresie dyktatora Pangalosa i wskutek zamieszek, jakie miały miejsce w Grecji po obaleniu dyktatora. Powróciwszy do Grecji Venizelos zdał sprawę przed parlamentem ze swych zabiegów. Stosunki z Włochami polepszyły się do tego stopnia, że podpisanie traktatu przyjaźni i rozjemstwa mogło nastąpić bez trudności. Ten instrument dyplomatyczny jest nietylko w stosunku do Grecji czynnikiem największej gwarancji pokoju, lecz stanowi on również oficjalne potwierdzenie faktu, iż odtąd stosunki z wielkiem mocarstwem śródziemnomorskiem będą równie ścisłe i serdeczne, jak stosunki z obu mocarstwami zachodniemi, z któremi łączy Grecję przyjaźń tradycyjna. Mussolini zgodził się na to, by oddawać procedurze pojednawczej, a następnie rozjemczej każdy spór, mogący powstać w stosunkach między obu państwami. Dzięki protokółowi, podpisanemu w Białogrodzie, zostały uregulowane wszystkie drażliwe sprawy, dzielące oba kraje. Niebawem podpisany będzie przez oba państwa pakt przyjaźni, oparty na szerokiej podstawie, a mający na celu wzmocnienie stosunków tradycyjnej przyjaźni, szczęśliwie wznowionych pomiędzy Grecją a Jugosławją.

Przypominając swoje poprzednie oświadczenia, iż Grecja będzie się starała również o podpisanie paktów rozjemczych także z Turcją, Bułgarją i Albanją, Venizelos zaznaczył, co następuje: „Korespondencja, wymieniona z Turcją, oraz zaproszenie Ismeta Paszy, ażebym udał się do Angory, w celu podpisania paktu, które już przyjąłem, dowodzą pragnienia obu stron uregulowania naszych stosunków na podstawie serdecznego porozumienia, które pozwoli na rozwój stosunków handlowych i gospodarczych z korzyścią dla obu państw, tworząc w ten sposób doniosłe czynniki powszechnego wysiłku, zmierzające do zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Mówiąc o konieczności istnienia pokoju dla pomyślnego przeprowadzenia sprawy odbudowy wewnętrznej i wzmocnienia finansowego wszystkich narodów bałkańskich, Venizelos zaznaczył, iż uregulowanie stosunków Grecji z jej sąsiadami pozwoli jej również na ograniczenie wydatków wojskowych w granicach, jakie dopuszcza potrzeba nie zaniedbywania przygotowań obronnych, w której niestety znajduje się każde państwo.

Izba aprobowała niemal jednomyślnie deklarację rządową.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

105) —o— (Ciąg dalszy).

Tu Maluta stojący z tyłu nie dał mówić mu dalej, bo zręcznem uderzeniem szabli ściął mu głowę w tej chwili, gdy ów chciał zaczynać swą spowiedź.

Skrwawiony trup Basmanowa padł na pomost, a ścięta głowa zadzwoniła kolczykami i zsunęła się pod nogi carskiemu koniowi. Rumak skoczył, wzdął nozdrza, jął chrapać i z ukosa na nią poglądać.

Tym sposobem Basmanow uratował się od oczekujących go męczarni.

Jego ojciec Aleksy i Wiaziemskij nie byli tak szczęśliwi. Wraz z opryszkiem Jastrzębiem zostali wprowadzeni na pomost przed straszne narzędzia. Jednocześnie młynarza wpakowano na stos i do słupa przykuto.

Wiaziemskij wycieńczony torturami, nie mający siły trzymać się na nogach, i wspierany przez dwóch katów, rzucił dokoła dzikie spojrzenie. W jego oczach nie można było dostrzedz ni strachu ni skruchy. Gdy ujrzał wznoszące się kłęby dymu a w nich przykutego do słupa młynarza, wspomniał jego ostatnie słowa, kiedy stary, po zażegnaniu szabli, patrzał w kubek z wodą; przypomniał sobie i to, co sam widział w młynie, gdy nocy onej księżycowej, patrząc pod szumiące koła, chciał obaczyć swą przyszłość, lecz dostrzegł tylko, jak się woda zaczerwieniła, niby krew, a po niej poczęły chodzić zębate piły i zamykać się i otwierać żelazne kleszcze.

Młynarz nie zauważył Wiaziemskiego. Zagłębiony w samym sobie, mruczał coś pod nosem i jak pomieszany przyskakiwał na stosie, dzwoniąc łańcuchami.

— Szikału! Szikału! — mówił czarownik — zleciały się kruki na obfitą ucztę! Okręciło się koło! okręciło! Co było na górze zleciało na dół! Szahadam! podnieś się wichrze od strony młyna, wpadnij na wrogów moich! Kułła! Kułła! Rozrzuć ognisko! Zagaś ogień!

I prawda. Niby posłuszny zaklęciom, podniósł się wicher na placu, lecz miasto zagasić ognisko, rozdmuchał jeszcze położone pod stosem gałęzie, a płomień porwał młynarza i ukrył go przed wzrokiem widzów.

— Szahadam! Kułła! Kułła! — dało się jeszcze słyszeć z za obłoków dymu, w końcu i ten głos umilkł w trzaskaniu gorejącego drzewa.

Powierzchowność Jastrzębia prawie się nie zmieniła ani od tortur ani od długiego zamknięcia w lochach. Silna natura starca oparła się mękom. Jeno w wyrazie twarzy nastąpiła zmiana; stała się łagodniejszą, a oczy patrzały spokojniej.

Tej samej jeszcze nocy, jak go schwytano i do więzienia wtrącono, przestały go trapić wyrzuty sumienia. Oczekiwał tedy kary śmierci, jak zadosyćuczynienia za swoje wszystkie sprawki, i leżąc na zgniłej słomie usnął spokojnie pierwszy raz od wielu nocy.

Djak przeczytał przed narodem winę Jastrzębia i oczekujące go męki.

Opryszek wszedłszy na pomost przeżegnał się i rzekł do narodu, kłaniając mu się nisko:

— Narodzie prawosławny, przebacz mi grzechy, rozboje, kradzieże i zabójstwa! Przebacz mi wszystko, com zgrzeszył przed tobą. Zasłużyłem na męki śmiertelne, lecz ty odpuść mi winy, narodzie prawosławny!

Tu zwrócił się do katów i sam wsunął ręce w gotową pętlicę, zaczem zawołał, trząchnąwszy kędzierzawą głową:

— Przywiązujecie, czy nie!

I nie odezwał się więcej.

Wtedy, z rozkazu Jana, djak zaczął czytać reszcie skazańców że są obwinieni w zamiarze oddania Nowgorodu i Pskowa w ręce litewskiego króla, i w przestępnych stosunkach z tureckim sułtanem.

Wnet miano poprowadzić jednych do szubienic, drugich do kotła, a innych do rozmaitych narzędzi torturowych.

Naród zaczął się głośno modlić.

— Boże! Boże! zmiłuj się nad nimi Boże — rozlegało się na placu — przyjmij prędzej ich dusze!

A niektórzy z tłumu wołali do skazańców:

— Módlcie się za nas, święci i niewinni! Wstawcie się za nami, jak wnijdziecie do królestwa Bożego!

Oprycznicy, by zagłuszyć te słowa, jęli krzyczeć:

— Huj-da! hojda! niech zginą nieprzyjacioły cara!

W tej samej chwili tłumy się poruszyły. Wsze głowy zwróciły w jedną stronę. Słychać było wołania:

— Święty idzie! patrzajcie! święty, święty idzie!

Na plac tracenia podążał mężczyzna lat czterdziestu, o rzadziutkiej brodzie, blady, bosy, w jednej tylko płóciennej koszuli. Twarz miał nadzwyczaj łagodną, a usta okalał mu dziecinny uśmiech.

Człowiek ten dziwnie odbijał przy tylu twarzach przerażonych, wystraszonych lub zwierzęcych. Nadzwyczaj podziałał na wszystkich. Na placu w mgnieniu oka uczyniło się cicho. Kaci wstrzymali się z swą robotą. Wszyscy znali świętego, ale nikt jeszcze nie widział na jego twarzy takiego wyrazu, jak dnia dzisiejszego. Pierwszy raz ujrzeli, że konwulsje poruszają te uśmiechnięte usta, jak gdyby z łagodnością walkę toczyło jakieś niezwykłe uczucie. Pochylony, przeciskał się święty przez tłumy, które z uszanowaniem mu się rozstępowały, i szedł prosto na Jana. Gdy szedł, brzęczały mu łańcuchy i żelazne krzyże, bo cały był niemi owieszony.

— Iwaszko! Iwaszko! — krzyczał zdaleka, przebierając drewnianą koronkę i wciąż się uśmiechając — Iwaszko! a mnie to zapomniałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 27 października

Wigilja św. Szymona i Judy Tadeusza, Apostołów.

Św. Frumencjusza, biskupa w IV wieku.

SŁOW.: WITOMIŁ.

We wszystkiem sławmy samych siebie, jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniu... w pracach... w czystości... w łagodności... w miłości nieobłudnej... kto wytrwa do końca, zbawion będzie. (II. Kor. VI. 41. Mat. X. 22.)

Zdania: Prawda jest w sercach poczciwych.

Owoc doświadczenia jest gorzkim, lecz zdrowym.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.32, zach. o godz. 16.23. — Księżyc wsch. o godz. 16.30, zach. o godz. 4.17. — Księżyc znajduje się w kwadraturze z Marsem. — O godz. 12.00 w południe słońce stoi na 3-cim stopniu 49 minut, 34 sekundy, znaku zodjakalnym Panny. Księżyc w tej samej chwili stoi w znaku Barana 13 stopni 49 minut.

Długość dnia wynosi 9 godzin 51 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: silny deszcz. Jutro: wietrzno i ciepło.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Adama Napieralskiego złożyli na Sierociniec im. dr. Mielęckiego:

Wydawnictwo gazet „Katolika Polskiego“ w Katowicach	150 zł.
Spółka „Katolik“ w Bytomiu	150 „
Stanisław Weber w Bytomiu	50 „
Cezar Zawiłowski w Katowicach	50 „
Franciszek Godula w Król. Hucie	25 „
Emanuel Kleinert w Katowicach	20 „

— **Wypłata drugiej raty zasiłku dla urzędników państwowych.** Ministerstwo skarbu zawiadomiło kasy państwowe o wypłacie w dniu 1 listopada drugiej kolejnej raty jednorazowego zasiłku, przyznanego funkcjonarjuszom państwowym. Równocześnie z wypłatą uposażenia nastąpi wypłata 15 proc. dodatku.

— **Odznaczenie z okazji rocznicy niepodległości.** Jak donoszą gazety warszawskie wszystkie urzędy i ministerstwa otrzymały polecenie premjera Bartla, by przy ustalaniu kandydatur osób na odznaczenie z okazji 10-lecia niepodległości uwzględniły w szerokiej mierze osoby z poza urzędów, które to osoby pracą swą przyczyniły się do utrwalenia niepodległości.

— **Zjazd kierowników stacyj nadawczych radjowych.** W Warszawie odbył się zwołany przez centralę Polskiego Radja drugi doroczny zjazd kierowników pięciu polskich radjostacyj. Obrady zagaił dłuższem przemówieniem dyrektor Chamiec. Zjazd zwołany został w pierwszym rzędzie celem ustalenia formy obchodu przez radjofonję polską dziesięciolecia Niepodległości Państwa. Drugiem zadaniem Zjazdu było ustalenie racjonalnej wymiany programów między pięcioma stacjami polskiemi.

— **Kongres nauczycieli szkół powszechnych.** W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada br. obradować będzie w stolicy Polski w Warszawie X. zgromadzenie delegatów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, największej narodowej organizacji nauczycielskiej, liczącej 38.734 członków, zrzeszonych w 1534 ogniskach. Obrady zgromadzenia delegatów odbędą się w salach gmachu związku pracowników kolejowych przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

— **Tworzenie centralnego Banku Rzemieślniczego.** W minionym tygodniu obradował w Warszawie zjazd delegatów wszystkich spółdzielni rzemieślniczych na terenie Rzplitej Polskiej. Na zjeździe tym postanowiono między innymi zorganizowanie Centralnego Banku Rzemieślniczego. W tym celu zjazd wezwał swoich oficjalnych przedstawicieli, aby domagali się od rządu kredytów dla istniejących spółdzielni rzemieślniczych w wysokości odpowiadającej ich znaczeniu w życiu gospodarczem.

— **Wprowadzenie sądów przysięgłych w Polsce.** Jak donoszą gazety warszawskie wprowadzenie sądów przysięgłych na terenie całego państwa nastąpi dopiero po opracowaniu jednolitego polskiego kodeksu karnego. Ponieważ prace nad tym kodeksem nie są jeszcze zakończone, wprowadzenie sądów przysięgłych możliwe będzie dopiero w końcu 1929 roku.

— **W Polsce kobiety nie będą narazie sędziami.** Przed kilku dniami donosiły gazety warszawskie, że w najbliższym czasie ministerstwo sprawiedliwości zamianować ma sędzią pokoju kobietę. Według ostatnich informacyj, wprawdzie kilka prawniczek złożyło podania o zamianowanie ich sędziami, ale ministerstwo nie rozstrzygnęło jeszcze zasadniczo tej sprawy.

— **Projekt wykonawczy do ustawy o organizacji policji państwowej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje rozporządzenie wykonawcze do ustawy o organizacji policji państwowej. W myśl tego rozporządzenia policja będzie zwolniona od doręczenia wezwań, ściągania grzywien i innych dodatkowych czynności, do wykonywania których zostaną utworzone specjalne organy wykonawcze.

Województwo śląskie

* **O uznanie świadectw szkół powszechnych urzędników kolejowych.** Według wyjaśnienia śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pruskie ministerstwo oświecenia poczytuje za równoznaczne z ukończeniem 7-klasowej szkoły powszechnej świadectwa wydane przez prowincjonalne szkoły powszechne o mniejszej ilości klas, któremi pracownicy Polskich Kolei Państwowych byłej dzielnicy pruskiej obecnie się legitymują.

Wyjaśnienie powyższe dowodnie przekonywa, iż zarówno w dużych miastach jak i w małych miasteczkach i w wioskach szkoły powszechne musiały bez względu na ilość klas wypełniać całkowity program ogólnie przepisany, a temsamem świadectwa z ukończenia szkół powszechnych bądź w dużych miastach, bądź w prowincjonalnych są uważane za równoznaczne.

W tym stanie rzeczy, wobec utrudnień kandydatom na stanowiska asystentów, Zarząd Główny Związku Urzędników Kolejowych (ZUK.) zgłosił do ministerstwa wniosek o wydanie zarządzeń, mających na celu zniesienie stosowanych w Dyrekcjach Zachodnich ograniczeń, które na podstawie wyjaśnień pruskiego ministerstwa nie powinny mieć miejsca i dyrekcje winny uznawać wszystkie świadectwa z ukończenia szkół powszechnych niemieckich.

* **Rozładunek wagonów także w niedzielę.** Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach donosi: Z powodu nadmiernego napływu przesyłek wagonowych podczas ruchu jesiennego na wolnych torach w Katowicach i powolnego wyładowania, dyrekcja kolei państwowych z zgodą Inspekcji Przemysłowej w Katowicach zaprowadziła z dniem 14 października 1928 roku rozładunek w niedzielę i dni świąteczne z przerwą od godz. 10 do godz. 13 na przecig 2 miesięcy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Skutki czepiania się u wozów.) Ośmioletni Fryderyk Łebski z ulicy św. Barbary 15 uczepił się u przejeżdżającego wozu. W momencie, gdy zeskoczył na bruk ulicy, wpadł pod koła przejeżdżającego obok furmanki samochodu osobowego i został na miejscu zabity. Wypadek zdarzył się na ulicy Mikołowskiej.

— (Znowu nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Kleofas“.) Na kopalni „Kleofas“ pod Załężem zdarzają się nieszczęśliwe wypadki kilka razy w każdym tygodniu. W poprzedni piątek został okaleczony na polu południowem górnik Roman Kodziak, w sobotę spotkało nieszczęście Marcina Cieślika, a następnego dnia został przysypany przez spadający węgiel górnik Józef Wyka z Wielkich Hajduk.

Roździeń w Katowickiem. (Przejechany przez samochód.) Do tutejszego szpitala przywieziono Jakóba Krebsa z Dąbrowy Górniczej. Krebs został przejechany przez samochód hr. Henkla Donnersmarcka, przyczem doznał złamania nogi. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Szopienicach na ulicy 3-go Maja. Samochodem kierował szofer Edward Schäfer z Świerklańca. Kto ponosi winę, Schäfer czy Krebs, dotychczas nie stwierdzono.

Siemianowice w Katowickiem. (Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.) Po zlikwidowaniu wystawy przeciwalkoholowej w Mysłowicach, została wystawa otwarta w Siemianowicach we wtorek, dnia 23 października b. r. w Domu Związkowym przy kościele św. Krzyża. Otwarcia dokonał o godz. 17-tej Przewielebny ks. proboszcz Koźlik, zaznaczając w swem przemówieniu, iż z inicjatywy Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach została zorganizowana ta wystawa. Zadaniem jej będzie zapoznanie miejscowego obywatelstwa z zagadnieniem nowoczesnego alkoholizmu.

— (Nagły zgon obywatelki.) Przed kilku dniami zmarła nagle wzorowa Polka śp. Franciszka Lissok, przeżywszy 63 lata. Przyczyną śmierci był udar serca. Śp. Franciszka Lissok była czytelniczką „Katolika“ przeszło 30 lat. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Sprawozdanie z posiedzenia rady związkowej Związku Młodzieży Polskiej.) W miniony poniedziałek odbyło się posiedzenie rady związkowej Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej w Król. Hucie. Obecni na zebraniu byli: ks. ks. prałat Pucher, prof. Tomala i Matuszek, oraz pp. prezydent miasta Król. Huty Spaltenstein, wiceprezydent miasta Katowic Szkudlarz, radca Grześ, nauczyciel Karuga, inspektor Boczek, dyrektor Grządziel i sekretarz Urbaczka. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego rady związkowej ks. prałata Puchera przystąpiono do sprawozdania sekretarza generalnego z działalności od 10 września bieżącego roku . Ze sprawozdania wynika, że ruch organizacyjny młodzieży posuwa się znacznie naprzód. W poszczególnych okręgach odbywają się kursa lekkoatletyczne, na które wyjeżdża instruktor związkowy. Ukończono również zawody o mistrzostwo w piłce nożnej i palancie. D nia 7 października urządzono święto sportowe na własnym stadjonie w Świętochłowicach. Kółko S. M. P. w Wodzisławiu poświęciło własny sztandar. Następnie przystąpiono do omawiania obchodu „Święta Młodzieży“ w stowarzyszeniach. Uchwalono obchodzić ten dzień jak najuroczyściej. Postanowiono wysłać do ważniejszych ośrodków ruchu młodzieży w dzień „Młodzieży“ referentów. Po omówieniu składki związkowej przystąpiono do spraw finansowych związku. Uchwalono nie udzielać stowarzyszeniom subwencji. Dłużej zastanawiano się nad przygotowaniem wyjazdu do Pragi w roku 1929 na zlot katolickiej młodziey czeskiej. Po omówieniu sprawy ubezpieczeń sportowców i wolnych głosów posiedzenie zamknięto.

— (Raporty kontrolne.) Magistrat miasta Król. Huty zwraca uwagę oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej na obwieszczenie o powołaniu do raportów kontrolnych. Raporty kontrolne odbędą się w dniu 5 listopada o godz. 9 przed południem w lokalu P. K. U., Król. Huta, ul. Piastowska. Winni niestawienia się, będą pociągnięci do odpowiedzialno'ci w myśl wojskowych przepisów karnych.

— Wybór delegatów do Związku Regulacji Rawy.) W dniu 23 października odbyło się w Król. Hucie wspólne posiedzenie magistratu i rady miejskiej w celu wyboru delegatów do wydziału Związku Regulacji Rawy. Ze strony miasta wybrano radnych pp. Pietrzaka Jana i Stróżyka Józefa, ze strony przemysłu pp. dyrektora Bernharda Fryderyka i dr. Zagórskiego Juljana.

— (Dożywianie dzieci w miejskim zakładzie.) Magistrat miasta Król. Huty podaje do wiadomości, że w miejskim zakładzie dla dożywiania dzieci w Orzeszu przebywał w czasie od 20 września do 19 października bieżącego roku piętnasty transport dzieci, składający się z 38 chłopców. Przy odjeździe stwierdzono u wszystkich chłopców przyrost wagi, u 7 chłopców od 1 do 2 kg, u 27 chłopców od 2 do 4 kg, u 4 chłopców ponad 4 kg. Przecietnie 7,71 kg.

— (Kobieta pod kołami tramwaju.) W pobliżu stadjonu królewskohuckiego wpadła pod tramwaj 30-letnia Anna Bulla z Ostroga pod Raciborzem. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do miejskiej lecznicy. Lekarz stwierdził wewnętrzne urazy i okaleczenie głowy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Bójka na tle mieszkaniowym.) Pomiędzy karczmarzem Wilhelmem Michalikiem, zamieszkałym przy ulicy Bytomskiej, a jego lokatorem, Stanisławem Guzowskim wywiązała się bójka na tle mieszkaniowem. Podczas bójki karczmarz uderzył przeciwnika w głowę siekierą tak silnie, że lokator utracił przytomność, brocząc obficie krwią. Okaleczenie nie jest śmiertelnie.

— (Nieszczęśliwy wypadek na ulicy.) Robotnik Ambroży Joszkie został przejechany przez samochód ciężarowy, przyczem doznał złamania nogi.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Zamieszkała w tutejszej gminie 27-letnia robotnica Klara Bin usiłowała odebrać sobie życie w stawie niedaleko szosy Godula—Chebzie. Popelnienie rozpaczliwego czynu udaremnił robotnik Karol Brzezina z Lipin. Na policji Binówna oświadczyła, że postanowiła odebrać sobie życie z powodu braku mieszkania.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Znalezienie zwłok.) W dole niedaleko ulicy Plebiscytowej znaleziono zwłoki 28-letniego ślusarza Konrada Pawletki z Mikołowa. Przyczynę śmierci ustali lekarz.

Piasek w Pszczyńskiem. (Włamanie do kantyny kolejowej.) W nocy na środę włamali się złodzieje do kantyny dworca kolejowego w Piasku. Kantyna została doszczętnie wyrabowana. Przed 2 tygodniami włamali się złodzieje do tej samej kantyny, lecz zostali spłoszenie przez urzędników kolejowych. Właściciel kantyny Skrzypczyk obliczył wartość łupu złodziejskiego na mniejwięcej na 1.200 złotych. Tej samej nocy skradziono szachtmistrzowi Gryksie w Piasku drób i króliki.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Rozwój gminy.) Gmina Łaziska Średnie, która posiada 3 tysiące 500 mieszkańców, rozwija się znakomicie. W ciągu lata zbudowano mały kościółek, obecnie buduje gmina plebanję. W ostatnim czasie gmina wybudowała, własnym kosztem szosę do dworca kolejowego i do Łazisk Dolnych oraz wielką szkołę ludową kosztem 700 tysięcy zł. W szkole będzie mieścić się ochronka, szkoła gospodarstwa domowego, sala gimnastyczna i lokal do urządzania zebrań. Urząd Wojewódzki udzielił gminie subwencji w kwocie 150 tysięcy złotych. Bezrobocie zostało zażegnane. Na terenie gminy znajdują się dwie kopalnie. Ruchliwy i energiczny sołtys Szuster z dniem 1 września został zatwierdzony jako płatny naczelnik gminy.

Jaśkowice w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy.) Na przejściu kolejowem szosy Kopanina-Jaśkowice kierownik samochodu zapóźno zauważył nadjeżdżający pociąg osobowy. Aby nie wjechać pod pociąg, kierownik samochodu chciał auto zatrzymać i skręcił w bok. Samochód został wrzucony do rowu i zniszczony. Osoby, siedzące w samochodzie doznały lekkich okaleczeń. Winę ponosi szofer, gdyż nie zważał na sygnały pociągu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Tragiczny zgon robotnika.) Zatrudniony w składzie drzewa na dworcu kolejowym w Rybniku robotnik Jan Szulik, lat 64, pchnął się zardzewiałym gwoździem w brzuch. Szulika odwieziono do lecznicy, gdzie zmarł wskutek okaleczenia.

— (Sprzedaż osiedla.) Spółka budowlana „Ślązak" w Rybniku wybudowała około 20 domków mieszkaniowych przy drodze do Świerklan. Domy są gotowe, lecz dotychczas nikt nie wprowadził się do mieszkań. Obecnie donoszą, że spółka „Ślązak" sprzedała wszystkie domki. Nabywcą jest Województwo Śląskie. Mieszkania w osiedlu wydzierżawia bezpośrednio Urząd Wojewódzki.

Żory. (Zmiana własności.) Nieruchomość spółki „Ziemia" przy rynku — dawniej Bank Przemysłowców — nabył na własność majster siodlarski Lipina z Żor. Dom sprzedano za 80 tysięcy złotych.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Z ruchu Związku Powstańców Śląskich.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rydułtowach zebranie zarządów Związku Powstańców Śląskich okręgu rydułtowskiego pod przewodnictwem p. Włoczka. Nauczyciel p. Wincenty Karuga wygłosił referat na temat P. W. i W. F. Po wygłoszeniu referatu odbyła się ożywiona dyskusja, podczas której wskazywano na trudności przy organizowaniu P. W. i W. F. Uchwalono rezolucję, by komitet powiatowy rozpoczął pracę lub ustąpił. W sprawie bezrobocia żądano większej opieki i pomocy dla bezrobotnych powstańców. Obrady trwały 5 godzin.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 25 października za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.12 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 24 października 1928 r.

Pszenica 42—43. Mąka pszeniczna 65 proc. 60—64. Słoma prasowana 5.20—5.60. Siano luźne 13.50—15. Reszta notowań bez zmian.

Zwierzęta domowe na rzeź. W Poznaniu płacono w dniu 24 październik za 100 kg żywej wagi: **Stadniki**, pełnomięsiste, młodsze 138—148, stadniki średnie, dobrze żywione starsze i młodsze 138—148. **Krowy i jałówki** o najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 170—180, krowy i jałówki dobrze karmione, średnie, starsze i młodsze 146—152, krowy i jałówki licho karmione 90—100. **Cielęta** o największej wartości rzeźnej 164—170, cielęta średnie 130—140. **Świnie** od 120 do 150 kg żywej wagi 224—228, świnie od 100 do 120 kg żywej wagi 216—220, świnie od 80 do 100 kg żywej wagi 200 do 204, świnie ponad 80 kg żywej wagi 180—190. Maciory 160—200. Obrót średni.

Świerklany Górne w Rybnickiem. (Pomór świń.) W tutejszej gminie stwierdzono pomór świń. Z tego powodu gminę Świerklany uznano jako obwód zarażony wymienioną chorobą. Wywozu świń zakazano.

Rzuchów w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.) W ubiegłą niedzielę odegrała tutejsza młodzież sztukę teatralną „Ciarschy". Stowarzyszenie młodzieży istnieje w Rzuchowie zaledwie pół roku, to też zainteresowanie pierwszym występem kółka było wielkie. Sala była przepełniona. Na przedstawienie teatralne przybyło nauczycielstwo miejscowe oraz z Pstrążnej oraz patron ks. Rasek z Pstrążnej. Przedstawienie udało się znakomicie. Podczas przerw grał klub mandolinistów Związku Młodzieży z Pstrążnej. Do publiczności i członków przemówił komendant związkowy nauczyciel p. Karuga z Pszowa. Mówca wzywał słuchaczy, aby popierali ruch organizacyjny wśród młodzieży. Chór z Bluszczowa odśpiewał kilka pieśni. Zaznaczyć należy, że młodzieżą w Rzuchowie zaopiekował się kierownik szkoły p. Bańczyk i tylko dzięki jego wysiłkom praca w tutejszem kółku postępuje naprzód. Uznanie należy się nauczycielom rzuchowskim i w okolicznych wsiach, że opiekują się młodzieżą nietylko w szkole, lecz także poza szkołę.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wielki pożar.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stodole rolnika Skrzypulca naprzeciwko starego cmentarza. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce pożaru, stodoła była ze wszystkich stron objęta płomieniami, przeto czynność strażaków musiała się ograniczyć na ratowaniu sąsiednich budynków. Gaszenie ognia przy pomocy dwuch wężów i sikawki motorowej trwało przeszło 4 godziny. Właściciel został znacznie poszkodowany, ponieważ oprócz stodoły zniszczył ogień tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze. Strata gospodarza Skrzypulca jest dla niego dotkliwa, gdyż budynek był bardzo nisko ubezpieczony.

Budowa pomnika w Jastrzębiu-Zdroju.

Otrzymaliśmy następującą notatkę: Pod protektoratem wojewody p. dr. Grażyńskiego i burmistrza Cieszyna ks. prałata Londzina powstał w Jastrzębiu-Zdroju komitet budowy pomnika na pamiątkę połączenia się obu części obecnego województwa śląskiego z Macierzą. Pomnik ma stanąć na dawnem pograniczu niemiecko-austrjackiem, a zarazem miejscu pierwszych walk o wyswobodzenie Śląska. W związku z tem komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o składanie choćby skromnych datków na potrzeby budowy pomnika. Komitet zwraca uwagę, że osoby upoważnione do zbiórki datków muszą wykazać się książeczką zaopatrzoną w pieczęć starostwa. Zaofiarowane kwoty wpisywać należy do przedłożonej książki. Można także ofiary na ten cel przekazać czekiem P. K. O. Nr. 300.641.

Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 3.30 po południu odbędzie się staraniem T. N. S. W. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie opera „Verdi'ego „Trubadur". Bilety do nabycia u WP. prof. Malarza, gimnazjum matematyczno-przyrodnicze, ul. Jagiellońska 26.

„Potęga Reklamy".

W sobotę, dnia 27 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim premjera zdarzenia komicznego w 3 aktach p. t. „Potęga Reklamy", którą napisali Roi Cooper Megue i Walter Hackatt. W rolach głównych wystąpią pp. Bohdańska, M. Światłoniówna, I. Nettówna, J. Bielicz, K. Brandt, I. Krwan, S. Golczewski, W. Pawłowski, E. Poreda, Wojdan i M. Zoner. Reżyseruje p. Mieczysław Zoner.

Wielki koncert symfoniczny.

Ku uczczeniu 10-lecia istnienia republiki czechosłowackiej odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wieczorem wielki festival muzyki czeskiej. Powiększoną orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie p. Milan Zuna. Bliższe szczegóły podane będą niebawem. Bilety należy rezerwować w kasie teatru. Telefon 24.48.

Artyści Opery Warszawskiej w Katowicach.

W środę, dnia 31 b. m. Teatr Polski w Katowicach wystawia operę Verdi'ego „Trubadur" w niezwykle interesującej obsadzie. Tytułową partję śpiewać będzie znakomity tenor Opery Warszawskiej p. Adam Dobosz, w partji Eleonory wystąpi primadonna Opery Warszawskiej, doskonała sopranistka p. Adelina Czapska, której występy w Wielkiej Operze Paryskiej, oraz Królewskiej Operze w Sztokholmie były jednym wielkiem triumfem naszej śpiewaczki. W popisowej roli cyganki Azuceny wystąpi pierwsza mezzo-sopranistka Opery Warszawskiej p. Halina Leska i wreszcie w partji hrabiego Luny wystąpi świetny barytonistą Opery Warszawskiej p. Fr. Freszel. Zapowiedź występu tych najświetniejszych artystów Opery Warszawskiej w Teatrze Polskim w Katowicach wywołała niezwykłe zainteresowanie w naszem mieście, o czem świadczą liczne zamówienia na bilety, jakie otrzymuje kasa (telefon 24.48). Ceny biletów od 3 złotych do 12 złotych.

Teatr Polski w Król. Hucie.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wieczór odegra Teatr Polski w Król. Hucie w sali Hotelu hr. Reden zdarzenie komiczne w 3 aktach p. t. „Potęga reklamy". Bilety do nabycia u WP. Cieślińskiego, ul. Wolności.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 27 b. m. „Trubadur" dla młodzieży szkolnej po południu o godz. 3.30.

Sobota, dnia 27 b. m. „Potęga Reklamy", premjera, wieczór.

Niedziela, dnia 28 b. m. „Uśmiech losu" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 28 b. m. wielki koncert symfoniczny.

Program radjowy.

Sobota, 27 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Nauka czytania nut. 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Program dla dzieci i młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt „Dzisiejsza Anglja". — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 „Druciarz", operetka Lehara. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyty. — 18.00 Program dla dzieci i starszej młodzieży. — 19.30 Radjokronika. — 20.30 „Druciarz", operetka Lehara. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 560: 12.00 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt. — 17.35 Przegląd Polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lektura angielska. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.15 Komunikaty PAT'a. — 17.45 Gawęda harcerska. — 18.00 Program dla dzieci i starszej młodzieży. — 19.00 Odczyt: „W pustyni i puszczy" (Sienkiewicza). — 19.45 Lekcja angielskiego. — 20.15 „Ze świata kobiecego". — 20.30 „Druciarz", operetka Lehara. — 22.10 Nadprogram. — 22.30 Wieczór kabaretowy. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.30 Muzyka. — 18.35 Poeta jako głos czasu. — 19.50 Szkoła Bredowa. — Odczyt „Punkty zwrotne w historji" — „Verdun". — 20.15 Baczność! Skrzyżowanie ulic!. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 16.00 Odczyt: Podróż dookoła świata żaglowcem w XIX wieku. — 16.30 Występ Oskara Brauna. — 17.00 Koncert. — 18.30 Pogadanka medyczno-higjeniczna. — 19.30 Odczyt: „Narody tureckie i mongolskie. — 20.00 Mikrofonem przez Berlin.

Niedziela, 28 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.15 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". — 14.00 Odczyt religijny. — 14.20 Pogadanka ogrodnicza. — 14.40 Odczyt rolniczy. — 15.15 Koncert. — 18.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie.". — 20.00 Odczyt p. t. „Ropa naftowa". — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 29 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyt „Z dziejów miasta Mysłowic". 17.35 Wykład historji Polski. 18.00 Muzyka lekka z Poznania. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Audycja poświęcona poezji polskiej. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert. — 22.30 Odczyt w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 28 października po południu o godz. 3 w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Wielkie Hajduki. Zebranie Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 28 października po południu o godz. 5 w Domu Związkowym na małej salce. Goście mile widziani.

Odpowiedzi redakcji.

Czyżowice 50. Kwota 12 000 marek niemieckich z kwietnia 1922 roku równa się 260.40 złotych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



Spełniamy smutny obowiązek uwiadomienia członków o śmierci

ś. p.

Adama Napieralskiego

założyciela naszego banku.

Bank Ludowy w Bytomiu był pierwszą naszą instytucją spółdzielczą na Górnym Śląsku, a ś. p. Adam był od jej założenia 30 lat prezesem naszej rady nadzorczej. Jego pracy zawdzięczamy nasz rozwój.

Cześć Jego pamięci!

Bank Ludowy w Bytomiu

ZARZĄD

Dr. Szuca. Zmieszkoł. Dombrowski.

RADA NADZORCZA

Weber. Nowakowski.



We środę, dnia 24. b. m. zakończył życie doczesne w Karlsbadzie

ś. p.

Adam Napieralski

były redaktor „Katolika“ w Bytomiu.

Związek nasz oddaje hołd należny pionierowi myśli spółdzielczej na Górnym Śląsku. Śp. Adam założył przed 35ciu laty pierwsze spółdzielnie kredytowe na ziemi śląskiej. Banki Ludowe przez niego założone istnieją i rozwijają się.

Pracując w zmienionych warunkach, jako Jego następcy na Śląsku Opolskim, z czcią i szacunkiem wspominać będziemy imię założyciela i długoletniego kierownika spółdzielczości naszej.

Zarząd Związku Spółdzielni Śląskich w Opolu

Weber, Bytom, przewodniczący — **Affa,** Racibórz, zastępca przewodniczącego

Dr. Szuca, rewizor związkowy.

L. Pr. 3798.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

konkurs

na stanowisko

kustosza działu przyrodniczego

(obejmuje biologię i geologię) w Muzeum Śląskiem w Katowicach.

Wynagrodzenie według umowy.

PP. Reflektanci zechcą wnieść podania do Wydziału Prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w terminie do dnia 30 listopada 1928, do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. poświadczenia obywatelstwa polskiego,
3. wszystkie świadectwa szkolne (dowód ukończenia studjów uniwersyteckich w dziale przyrodniczym),
3. dowody samodzielnej pracy naukowej oraz o ile możności dowód odbycia praktyki muzealnej,
5. świadectwo stanu zdrowia, wydane przez lekarza rządowego,
6. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami itp. dowodami.

Za Wojewodę:

Dr. Saloni m. p., Naczelnik Wydziału.



W Karłowych Warach (w Czechosłowacji), dokąd udał się przed kilku dniami dla poratowania zdrowia, zmarł w środę rano opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec i brat

Śp. Adam Napieralski

właściciel ziemski, redaktor „Katolika“ i były poseł do parlamentu niemieckiego

w wieku 67 lat.

W ciężkim smutku pogrążone

dzieci i rodzeństwo.

Rudzica (koło Żor), dnia 25 października 1928 r.

O dniu sprowadzenia zwłok i pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.



Śp. Adam Napieralski

zakończył życie doczesne w środę, dnia 24. bm. w Karłowych-Warach.

Zmarły był redaktorem gazet naszych przez lat 39. Rozwój i znaczenie „Katolika“ to Jego dzieło. Pod kierownictwem śp. Adama pismo nasze było nauczycielem, przewodnikiem i obrońcą ludu polskiego na Górnym Śląsku — i takiem pozostało.

Sp. Adam Napieralski był redaktorem-obywatelem. Praca Jego pozostawiła na Śląsku trwałe pomniki. Imię Jego związane jest na zawsze z rozwojem polskości na ziemi śląskiej.

Katowice, dnia 25-go października 1928 r.

Redakcja i Wydawnictwo gazet „Katolika Polskiego“